

Poselstwo Polskie  
w Wiedniu

Odeis

23. stycznia, 20.

ac 145  
23317  
3

uwolnienie internowanych  
w Karlstein komunistów.

N<sup>o</sup> P. 176 IT.

Do

Pana Ministra Spraw Zagranicznych

w Warszawie.

Sprawa internowanych w Karlstein komunistów węgierskich, która swego czasu przyniosła rządowi austriackiemu wiele wewnętrznych i zewnętrznych trudności, jest obecnie w stadium rozwiązania. Jak wiadomo, odmówił rząd austriacki Węgom wydania zbiegłych z Budapesztu bolszewików i osadził ich pod dozorem zandammerji w zamku w Karlstein. Z tego powodu wynikły powszechnie zatargi między komunistami austriackimi z jednej a socjalistami i rządem z drugiej strony. Komuniści domagali się uwolnienia Węgrów i wysuwali ciągle przeciw rządowi zarzuty, jakoby się źle obchodził z Belą Kuhnem i towarzyszami i niedbał o ich najprymitywniejsze potrzeby. Nie było żadnej demonstracji ani posiedzenia rady robotniczej, na którejby komuniści austriaccy nie wysuwali sprawy towarzyszów węgierskich, przedstawiając ich jako męczenników idei komunistycznej.

Otóż w ostatnich dniach została część internowanych Węgrów wypuszczona na wolność, reszta zaś ma być

INSTITUTE  
ARCHIVES  
New York



ładź z powodu choroby umieszczona w szpitalach, ładź odesłana za granicę prawdopodobnie do Rosji. Wiadomość o uwolnieniu komunistów węgierskich zaniepokoiła austriacką opinię publiczną. W związku z tem krążyły wieści o zamierzonym putschu ze strony komunistów przy poparciu i pomocy uwolnionych Węgrów i o odwiedzinach przywódcy bolszewików austriackich, Tomana, w Karlstein, gdzie miał bawić w uniformie włoskiego oficera i konferować sam na sam z Belą Kuhnem ze wiedzą i pozwoleniem sekretarza stanu Elderscha. To skłoniło rząd austriacki do wydania urzędowego komunikatu, usprawiedliwiającego jego decyzję uwolnienia Węgrów tem, że nawet dzisiejszy rząd węgierski nie zarzuca im żadnego występku. Poza tem niebezpieczeństwo komunizmu w Austrii minęło - powiada komunikat - a chorzy muszą być przecież przetransportowani do szpitala.

Ponieważ ten komunikat, nieumiejętnie i dość niezręcznie wydał mi się w związku z krążącymi w tej sprawie wieściami, podróżą sekretarza stanu Elderscha i prezydenta policji Schobera do Karlstein i odwiedzinami komunistów austriackich mocno podejrzanym, poczyniłem odpowiednie kroki celem uzyskania pewnych wiadomości, któreby <sup>świadczyły</sup> nieco tę sprawę. Informacje, które otrzymałem z węgierskiego, a więc bezpośrednio w tem interesowanego źródła - podkreślano mi ich autentyczność - opiewały, że rząd austriacki zamierza rzeczywiście potajennie odesłać komunistów węgierskich do Rosji przez Czechy i Polskę, zapatrując ich w paszporty, brzmiące wprawdzie na obce nazwiska, lecz odpowiadające wszystkim formalnościom. Komuniści



węgariący rozporządzają podobną olbrzymią sumą pieniędzy, (mówią o 30 mil. rubli) którą mieli otrzymać - tu brzmiały nie informacje nieco romantycznie - z Bułgarii za pośrednictwem podoficerów esentowych, sympatyzujących z ruchem bolszewickim. Uważam za swój obowiązek zwrócić uwagę Ministerjum Spraw Zagranicznych na tę sferę ze względu na niebezpieczeństwo, jakie wynikłoby dla Polski<sup>2</sup> przejazdu bolszewików węgierskich. Nie omieszkałem też zawiadomić o bliższych szczegółach, o ile zdołam zebrać więcej wiadomości.

P.S. W ostatniej chwili dowiaduję się z austriackiego, autentycznego zwykle źródła, że uwolnienie części komunistów węgierskich nastąpiło na skutek zarządzenia sekretarza stanu Elderscha bez wiedzy reszty gabinetu. Kiedy stronnictwa opozycyjne podniosły z tego powodu krzyk, rząd postanowił wysłać Elderscha do Karlstein, rzekomo celem zbadania losu internowanych, w rzeczywistości, żeby upozorować i uzasadnić ich uwolnienie. Później zarządził uwolnienie części bolszewików węgierskich, i uzasadnił to komunikatem, którego treść podałem. Komuniści węgierscy byli jednak już dawno na wolności dzięki dyspozycjom Elderscha.

MINISTERSTWO SPRAW ZAGRANICZNYCH  
ADJUTANTURA GENERALNA  
WARSZAWA

L. Dz. 23317, dnia 27 I 1920 r.  
załącz. Wydział.

